



Nowe fakty w sprawie śmiertelnego wypadku z udziałem czterech motocykli i policyjnego radiowozu

data aktualizacji: 2015.09.22

W poniedziałek Prokuratura Okręgowa w Olsztynie wszczęła śledztwo w sprawie śmiertelnego wypadku z udziałem czterech motocykli i policyjnego radiowozu, do którego doszło w niedzielę w okolicy Gietrzwałdu. Podejrzewany o spowodowanie zdarzenia jest kierujący radiowozem funkcjonariusz. Prowadzony przez niego pojazd miał wpaść w poślizg na śliskiej nawierzchni i najpierw lekko potrącić jeden z motocykli, a potem uderzyć bokiem i tyłem w trzy kolejne.

W wyniku tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło w niedzielę po południu na odcinku drogi krajowej nr 16 pomiędzy Olsztynem a Ostródą w pobliżu Gietrzwałdu, śmierć na miejscu poniósł 41-letni ławianin Marcin T, znany przedsiębiorca z branży motoryzacyjnej. Dwóch innych mieszkańców Ławy i gminy Ława, 43-letni Dariusz Ż. i 39-letni Jan Sz., doznało obrażeń i po wypadku trafiło do szpitala. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, obydwaj mężczyźni są przytomni, a ich stan nie zagraża życiu. Czwarty z motocyklistów nie odniósł żadnych obrażeń.

Trwa ustalanie szczegółowych przyczyn i przebiegu wypadku. Czynności w sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Olsztynie.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący radiowozem marki Hyundai funkcjonariusze Andrzej H. (30 l.) oraz Bartosz S. (27 lat) poruszali się na sygnale świetlnym z Olsztynka na interwencję w Gietrzwałdzie - mówi Zbigniew Czerwiński, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. - W Podlegkach samochód policyjny przejechał na drugi pas ruchu i najpierw lekko potrącił motocykl Suzuki. Podróżujący nim Michał F. zjechał do rowu i nic mu się nie stało. Potem doszło do uderzenia prawym bokiem i tyłem w trzy motocykle. Wstępnie wygląda na to, że radiowóz wpadł w poślizg. Motocykliści poruszali się prawidłową kolumną.

Jak tłumaczy rzecznik, wiadomo również, że nawierzchnia drogi była śliska, a radiowóz poruszał się ze znaczną prędkością. Jak zastrzega Zbigniew Czerwiński, fakt, że policjanci jechali na interwencję, nie zwalniał kierowcy z obowiązku dostosowania prędkości do panujących warunków drogowych.

Kierowca radiowozu ma obecnie status podejrzanego o spowodowanie wypadku (nie podejrzanego, w prawie są to dwa różne terminy). Żadnego z funkcjonariuszy nie zawieszono w czynnościach służbowych. Jak tłumaczy rzecznik prokuratury, nie ma do tego żadnych podstaw, ponieważ w grę wchodzi przestępstwo popełnione nieumyślnie, a kierowca radiowozu był trzeźwy (podobnie jak wszyscy inni uczestnicy tego tragicznego zdarzenia).

- Na tym etapie nie możemy wykluczyć, że przyczyną wypadku była np. wada techniczna pojazdu - mówi Zbigniew Czerwiński. - By wyjaśnić szczegółowy przebieg i przyczynę zdarzenia, powołano biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Powołany zostanie również rzeczoznawca techniki samochodowej.

Odpowiedź na pytanie, czy funkcjonariusz Policji usłyszy zarzuty, poznamy po zakończeniu prowadzonego w tej sprawie śledztwa. Czynności trwają.

Na dzisiaj zaplanowana jest sekcja zwłok ofiary wypadku.

- Wyjaśni ona bezpośrednią przyczynę zgonu - tłumaczy Zbigniew Czerwiński. - Prawdopodobnie były to odniesione przez mężczyznę obrażenia wielonarządowe, ale musimy to sprawdzić dokładnie.

Jak dodaje rzecznik, uczestników wypadku jeszcze nie przesłuchiowano. Czynności te będzie prowadził osobiście prokurator po skompletowaniu materiału dowodowego. Wszystkie pojazdy biorące udział w zdarzeniu zostały zabezpieczone na parkingu strzeżonym i pozostają do dyspozycji śledczych.

Do tematu wrócimy.

Film: You Tube

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/49306-nowe-fakty-w-sprawie-smiertelnego-wypadku-z-udzialem-czterech-motocykli-i-policyjnego-radiowozu>